

ZŁOTE
MYŚLI

SUKCES A PRACA

Witold Wójtowicz



**Gdyby ciężka praca
prowadziła do bogactwa,
to najbogatsi byliby niewolnicy**

Ten ebook zawiera darmowy fragment publikacji "[Sukces a praca](#)"

Darmowa publikacja dostarczona przez [PatBank.pl - bank banków](#)

Copyright by Złote Myśli & Witold Wójtowicz, rok 2008

Autor: Witold Wójtowicz

Tytuł: Sukces a praca

Data: 07.09.2016

Złote Myśli Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 1c

44-100 Gliwice

www.zlotemysli.pl

email: kontakt@zlotemysli.pl

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
1. WOLNOŚĆ	6
2. CO RZĄDZI SUKCESEM?	8
3. JESTEŚ KOWALEM SWEGO LOSU	15
4. TAJEMNICA SUKCESU	17
5. KOGO KARMISZ?	28
6. SIŁA MARZEŃ	30
7. CZY POTRAFISZ MARZYĆ?	32
8. PUŁAPKI NA DRODZE ROZWOJU	36
9. KAMERA FILMOWA	41
10. CZY UMIESZ ŻYĆ?	45
11. WODA W NACZYNIACH POŁĄCZONYCH	53
12. KIM JESTEŚ?	55
13. POSTAWA I NASTAWIENIE	59
14. STRACH I MARZENIA	63
15. CZŁOWIEK I KOMPUTER	66
16. ZNAJDŹ SWOJE MARZENIE	69
17. FIREWALL	72
18. KROKI DO SUKCESU	78
18.1. Chcesz mieć pieniądze bez pracy – naucz się pracować bez pieniędzy	82
18.2. Buduj swój sukces na sukcesie innych.....	83
18.3. Naucz się inwestować	84
18.4. Prawo rytmu	85
18.5. Nie oceniał	85
18.6. Stawianie celów i planowanie	87
18.7. Stań się odporny na krytykę	88
18.8. Słuchaj informacji płynących z właściwych źródeł	90
18.9. Otwórz się na nowe idee	93
18.10. Nie będziesz się oszukiwał	93
18.11. Wkurzenie się	94
19. A GDYBY WSZYSCY MIELI MENTALNOŚĆ LUDZI SUKCESU?.	97
20. WIARA	98
21. SZCZĘŚCIE	101
22. MYŚL	103
23. GDZIE JESTEŚ?	110
24. UMYŚL	112

25. EWOLUCJA MYŚLENIA	119
25.1. Emocja	120
25.2. Umysł, logika	121
25.3. Intuicja	121
26. ZMIANA WARTOŚCI	122
27. PISANIE	125
28. NO TO DO ROBOTY!	126
28.1. Napisz krótki wstęp	130
28.2. Właściwa treść: teoria i praktyka	130
28.3. Przydatne wskazówki	131
28.4. Zakończenie	131

9. Kamera filmowa

Jeśli wydaje Ci się, że Twoja ocena świata jest obiektywna i prawdziwa, to zastanów się, z jakich źródeł czerpiesz informacje. Wyobraź sobie, że właśnie przyjechałeś do miasta, gdzie jeszcze nie byłeś.

Jak myślisz, na jakiej podstawie je ocenisz?

Na podstawie tego, co napotkasz. Jeśli właśnie będzie słoneczna pogoda, to w pamięci zostanie wspomnienie, że to słoneczne, kolorowe miasto, jeżeli będzie deszcz — zapamiętasz je jako szare i ponure. Jeśli zobaczysz strzelaninę, to od razu Twoja opinia będzie taka, że to niebezpieczne miasto, nawet gdyby była to pierwsza i jedyna strzelanina od początku istnienia tej miejscowości.

Twój umysł działa jak kamera filmowa: rejestruje to, na czym się skoncentruje, a resztę pomija. A więc jak myślisz, czy Twoje spostrzeżenia, opinie i oceny są obiektywne?

Każde spostrzeżenie jest subiektywne i zależy tylko od tego, kto i na co patrzy. W najspokojniejszym kraju natkniesz się na przemoc i na polu bitwy znajdziesz spokojne miejsce.

Popatrz w ten sam sposób na małżeństwo. Nie ma ludzi doskonałych, a więc jeśli zechcesz, to możesz w swoim współmałżonku znaleźć cechy dobre lub złe. To, na których z nich zogniskuje się Twoja kamera, wykreuje małżeństwo wspaniałe lub doprowadzi do jego rozpadu. W momencie, gdy to zrozumiesz, możesz świadomie pracować swoją kamerą i reżyserować swoje życie.

Możesz zapytać:

„Jak mam koncentrować się na tym, że jest dobrze, skoro mam tyle problemów?”.

Problemów nie zlikwidujesz, rozmyślając i martwiąc się nimi, one karmią się energią Twojej koncentracji. Znikną, kiedy zaczniesz je ignorować. Ci, którzy nie nauczą się tej lekcji, będą płacić za to przez całe życie, chociażby byli najbogatsi, najślawniejsi, najzdolniejsi i najpiękniejsi. Na przykład Elizabeth Taylor, jedna z największych postaci kina, magnetycznie przyciągająca miliony wielbicieli, piękna, sławna, bogata, miała wszystko, o czym ktokolwiek mógłby zamarzyć. Dlaczego była tak nieszczęśliwa, dlaczego tak tragiczne było jej życie?

To nie wydarzenia, ale nasze myśli o nich są naszą radością albo torturą.

Czy wiesz, gdzie spędzisz resztę swojego życia?

W przyszłości. A więc postaraj się o to, żeby była wspaniała. Tworzysz ją codziennie ustawieniem swojej kamery. Dopóki o tym nie wiesz, ogniskujesz się na ruchu. Masz to od przodków. Zwierzę, żeby przeżyć, musi zobaczyć skradającego się wroga, zanim ono zostanie zauważone przez wroga. Jeżeli nic się nie dzieje, znaczy, że jest bezpiecznie i można spać.

Dzisiaj nie musisz się już bać skradającego się wroga, bo przy najnowszej technice masowej destrukcji nawet go nie zauważysz. Ale koncentracja na ruchu jako archetyp została nam. Nie musimy już walczyć ani uciekać, jednak organizm wielu z nas w dalszym ciągu czuje zapotrzebowanie na adrenalinę, więc jak tylko możemy, staramy się rozbudzać emocje. Dlatego tak popularne stały się różne sys-

temy masowej informacji i rozrywki: filmy, wiadomości, plotki, sport czy wydarzenia (bardziej lub mniej) kulturalne. Spokój i brak ruchu przestał być synonimem bezpieczeństwa, a stał się po prostu nudny.

Doszło do tego, że jeżeli jakaś sprawa nami nie wstrząśnie, często w ogóle jej nie zauważamy. Dlatego najlepiej sprzedają się sensacje. W ten sposób szkoli się dziennikarzy: znajdź sensację! Jeśli jej nie znajdziesz to stwórz ją albo ponaciągaj fakty. Jeżeli tego nie zrobisz, tylko opiszysz prawdę, to jesteś złym dziennikarzem i szybko stracisz pracę.

Najlepiej sprzedają się filmy, na których się biją, strzelają, mordują, gdzie jest dużo krwi i seksu. Nasza emocja to zwierzątko, które potrzebuje właśnie takiego pokarmu.

Czasem spotykam ludzi, którzy mówią, że nie lubią filmów brutalnych, ale z niecierpliwością oczekują ulubionego serialu, w którym się wszyscy zdradzają i szantażują, albo wiadomości. Zostało udowodnione, że wiadomości mają gorszy wpływ na ludzką psychikę niż najgorsze filmy, bo w podświadomości istnieje zrozumienie, że fikcja to fikcja, a dziennik to rzeczywistość.

Nasza wewnętrzna skala ocenia świat w ten sposób, że to jest lepsze, co bardziej nas emocjonuje. Emocja jest jak płomień, który ciągle trzeba podsycać nowymi wrażeniami, bo pali i trawi wszystko, co dopadnie. Na poszukiwaniu tych wrażeń 95% ludzi spędza 95% wolnego czasu. U pozostałych 5% większą rolę odgrywa umysł niż emocje i dlatego mają szansę więcej w życiu osiągnąć. Czyli najwięcej pieniędzy zarabiają ci, którzy potrafią znaleźć najlepsze paliwo dla ognia emocji. Nie wydają pieniędzy na chwilowe zachcianki, pracują wytrwale, stawiają długoterminowe cele i są konsekwentni w działaniu.

Jeżeli chcesz zrealizować coś wartościowego, potrzeba Ci spokoju i koncentracji. Im dłużej pracujesz nad jakimś projektem, tym większy sukces odnosisz w tej dziedzinie.

Czy najsmaczniejszymi owocami są zawsze te zakazane? Czy najprzyjemniejsze rzeczy muszą być nielegalne, niemoralne albo takie, po których się tyje i choruje?

Nie, ale dopóki koń steruje Twoim wozem, to niestety tak jest.

Jak więc pozbyć się emocji?

Nie, konia nie należy się pozbywać, bo woźnica sam nie uciągnie wozu. Konia trzeba po prostu wytresować.

Można powiedzieć, że cała tajemnica osiągnięć wielkich ludzi leży w tej maleńkiej, nieuchwytej strefie między emocją a intelektem. Co przeważy? Jeżeli emocja, to stoczymy się po równi pochyłej do biedy, ewentualnie do szarej przeciętności. Jeżeli umysł, to będziemy się nieustannie wspinać i osiągać coraz to nowe szczyty.

Często człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że warto byłoby wygospodarować trochę czasu, żeby zrobić coś twórczego (dodatkowy fakultet, własny biznes, sport, sztuka, działalność charytatywna itp.), ale jego zwierzątko wybrało ulubiony serial w TV, gazetę, piwo, może spotkanie z kimś, żeby ponarzekać — i jakoś minie dzień.

95% ludzi nie odbierze przesłania, które zawarte jest w tej książce, bo nie da się nawiązać z nimi kontaktu. Praktycznie oni sami nie mają ze sobą kontaktu. Przechodzą przez życie pchani siłą emocji, nie wiedząc, dokąd idą, nie zdając sobie sprawy z możliwości, jakie oferuje świat.

10. Czy umiesz żyć?

Czy umiesz żyć?

„Przecież mam już swoje 20, może 30, może 60 lat, więc jak ktoś może mnie pytać, czy umiem żyć?”

A więc zdefiniujmy, co to znaczy umieć żyć.

Na przykład — co to znaczy umieć jeździć samochodem?

Po prostu wsiadasz do samochodu i jedziesz. Ale jedziesz tam, gdzie Ty zdecydujesz.

Czy tak? Ty kontrolujesz pojazd i decydujesz o jego kierunku przemieszczania się.

Wróćmy teraz do Twojego życia. Czy jesteś jego kierowcą, czy pasażerem? Umieć żyć to decydować o jego kierunku, to wyznaczać cele i je osiągać.

Zrób teraz mały test, który określi, do jakiego stopnia jesteś sternikiem swojego życia. Odpowiedz na pytanie:

Czy chciałbyś w przeciągu najbliższego roku podwoić swoje dochody?

Myślę, że jest to pytanie retoryczne i odpowiedzią każdego logicznie myślącego człowieka będzie „tak”. Jeśli Twoja odpowiedź brzmi „nie”, to przestań czytać tę książkę, weź piwo i włącz telewizor. Jeżeli

natomiast odpowiedziałeś „tak”, to odpowiedz sobie na jeszcze jedno pytanie: jak to zrobisz?

Większość w tym momencie odpowiada:

„Chciałbym, ale w mojej sytuacji nie jest to możliwe”. Na tym kończy się z nimi rozmowa. To są właśnie ci, którzy siedzą na tylnym siedzeniu pojazdu swego życia. Jeśli negujesz możliwość poprawy życia, to tak, jakbyś miał wspaniały samochód, ale nie mógł nim nigdzie pojechać. Jakie mogą być tego przyczyny? Oto kilka z nich:

1. Ktoś inny kieruje Twoim samochodem.
2. Zapętliliś się.
3. Boisz się.
4. Nie jesteś pewny, czy jedziesz we właściwym kierunku.
5. Patrzysz w złą stronę, np. we wsteczne lusterko.
6. Brakuje Ci paliwa.
7. Nie znasz przepisów ruchu drogowego.

Ad 1. Ktoś inny kieruje Twoim samochodem.

Od dziecka uczysz się, poznajesz świat. Ktoś prowadzi Cię za rękę. Czy nie myślisz, że czas najwyższy usamodzielnić się? Być może jeszcze nie rozumiesz, nie widzisz obszaru, w jakim masz się usamodzielnić. Otóż jeśli masz jakiś cel czy nawet ukryte marzenie i z jakiegoś powodu nie możesz go realizować, to znaczy, że to nie Ty jesteś kierowcą swojego życia.

Ad 2. Zapętliliś się.

Jeżeli nie wiesz, dokąd chcesz jechać, to możesz albo jechać w ciemno, albo swój pojazd zapętląć. Życie różni się od auta tym, że jest w ciągłym ruchu i nie da się go zatrzymać, więc większość ze strachu

wybiera pętlę. Znajdują w miarę bezpieczną trajektorię i zataczają koła: dom – praca, praca – dom, dom – praca, praca – dom, ewentualnie włączając kilka dodatkowych elementów, jak jakiś klub, ryby, szachy, znajomi itp.

Odważniejsi poszukują nowych możliwości, a najlepsi wytyczają cele, osiągają je i wyznaczają następne.

Ad 3. *Boisz się.*

Być może nie miałeś radosnego dzieciństwa i kochających rodziców. Być może nie wzrastałeś w dobrobycie lub wolności. Być może pozostały Ci urazy i kompleksy. Chcę więc Ci powiedzieć, że to już dzisiaj się nie liczy. Z przeszłością nic nie zrobisz, za to dużo możesz zrobić z przyszłością.

To, co zrobisz z przyszłością, zależy w dużej mierze od tego, do jakiego stopnia poradziłeś sobie z przeszłością. Jeśli dźwigasz urazy, to stają się taranem do torowania Twojej drogi w przyszłość. Im są większe i cięższe, tym więcej ofiar zostawiasz na swojej drodze.

Ad 4. *Nie jesteś pewny, czy jedziesz we właściwym kierunku.*

Być może osiągnąłeś już w życiu dużo i inni Cię podziwiają, ale gdzieś w głębi czujesz się niespełniony. Być może Twoje marzenia są większe i wiesz, że powinienesz zostawić wygodne koleiny, które ryłeś latami, i zacząć wszystko od nowa, lepiej, pełniej, w oparciu o inne wartości. Ale się boisz. Jedną nogę trzymasz na pedale gazu, a drugą na hamulcu.

A więc moja rada to... puść hamulec!

Ad 5. Patrzysz w złą stronę, np. we wsteczne lusterko.

Czy próbowałeś jechać autem i patrzeć tylko we wsteczne lusterko?

Nie? To lepiej nie próbuj. A czy wiesz, że w życiu często tak robisz? Większość ludzi więcej czasu poświęca na patrzenie w przeszłość niż w przyszłość.

Jak myślisz, dokąd jadą?

Ad 6. Brakuje Ci paliwa.

Czy próbowałeś jechać autem bez paliwa?

Wiem, że śmiejesz się ze mnie, bo zadaję takie głupie pytania. Ale jeśli ktoś żyje bez marzeń, to z niego się nie śmiejesz.

A przecież życie bez marzeń to siłowe, męczące pchanie życia, tak samo jak jazda bez paliwa — sprowadza się do pchania auta.

Ad 7. Nie znasz przepisów ruchu drogowego.

Życie jest pojazdem, który służy do tego, żeby Cię wieźć do czegoś lepszego niż masz aktualnie. Powinno z każdym dniem stawać się coraz lepsze, więc jeśli czujesz, że stoisz w miejscu lub „wjechałeś” w tarapaty, czyli jeżeli Twoja sytuacja (finansowa, zdrowotna, relacje z ludźmi i sobą samym) nie podlega ciągłemu procesowi poprawy, to musisz zapisać się na kurs sterowania życiem. Zasady są proste, ale ich nieznanie drogo kosztuje. To tak, jakbyś nie znając przepisów ruchu drogowego, wyjechał na ulicę. Pomyśl, jakie byłyby tego konsekwencje.

Rozpocznijmy więc trening.

Najpierw trzeba wsiąść do samochodu. Co widzisz, siedząc w samochodzie?

Drogę, prawda?

A co Ty masz przed sobą?

Również drogę, tyle że do pracy i z pracy. Twój pojazd zapętlił się.

Jedyną metodą, żeby to naprawić, jest podnieść głowę i dostrzec autostradę do marzeń. Wyrwać się ze stęchłego schematu, jakiego nauczyło Cię społeczeństwo siedzące w pojeździe, który jedzie donikąd.

Czy widzisz już drogę, którą może zmierzać Twoje życie? Czy widzisz siebie osiagającego swój sukces? Jeśli nie, to znaczy, że czeka Cię ostry trening. Jeżeli jednak widzisz coś, co Cię ekscytuje, to znaczy, że siedzisz już w aucie. Teraz wrzuc bieg. Co, obawiasz się, czy Twoje auto podoła, bo droga daleka i trudna?

Nie przejmuj się, Twój wehikuł to nie tylko auto, ale również statek, samolot, okręt podwodny, helikopter, rakieta i wiele innych — w zależności od potrzeb.

Jesteś w posiadaniu najwspanialszego pojazdu na świecie. Ma on najlepszy komputer pokładowy, system automatycznej nawigacji, możliwość funkcjonowania w ekstremalnych warunkach i dostosowywania się do każdej sytuacji oraz uczenia się. Dysponuje nieograniczoną mocą i możliwościami.

Nauka życia to nauka sterowania tym pojazdem i poznawania jego możliwości. Tak jak funkcją samochodu jest jazda, tak my zostaliśmy stworzeni do wytyczania celów i ich realizacji. A tak naprawdę, to zostaliśmy stworzeni do radości, do tego, żeby cieszyć się życiem, do

pasji i entuzjazmu. Szczęśliwym możesz być tylko wtedy, gdy realizujesz wartościowe cele. Przypomnij sobie moment, kiedy czułeś się szczęśliwy. Gwarantuję Ci, że miałeś wtedy pasję, cel i wiarę w jego realizację.

Radość jest nagrodą za rozwój, a cierpienie karą za stagnację. Ludzie cierpią nie dlatego, że nie mają innego wyjścia. Zanim przyjdzie do Ciebie cierpienie, najpierw dostajesz od świata wszystkie informacje i instrukcje, jak tego uniknąć. Żeby to odczytać, wystarczy chwila uwagi. Ale żebyś mógł zdobyć się na uwagę, to Twoim życiem musi sterować „woźnica”, a nie „koń”.

Kurs jazdy życiem trochę się różni od kursu jazdy samochodem, chociaż wiele rzeczy jest analogicznych. Różnica polega głównie na tym, że w przypadku życia „sterem, żeglarzem i okrętem” jesteś TY. A więc nauka nawigacji życiowej sprowadza się do poznania i zrozumienia siebie.

„Co tak naprawdę mam w sobie poznawać?” — możesz zapytać. Odpowiadając na to pytanie, przedstawię Ci diagram, który kiedyś bardzo mi pomógł. Jest to tzw. Okno Johari. Stworzyli je w połowie ubiegłego wieku Joseph Luft i Harry Ingham.

1 Obszar znany Tobie i innym	2 Obszar znany innym, a nieznany Tobie
3 Obszar znany Tobie, a nieznany innym	4 Obszar nikomu nieznany

Kiedy zrozumiesz ten schemat, łatwiej Ci będzie rozumieć, na czym polega rozwój świadomości w relacji z samym sobą i innymi. Jest to podział naszej świadomości na cztery kwadraty.

Kwadrat 1 — to obszar znany Tobie i innym. Tu dzielisz się z innymi wartościami swojego życia. Im większy jest ten obszar, tym lepiej dla Ciebie.

Kwadrat 2 — to obszar znany innym, ale nieznanym Tobie. Być może nie wiesz, że istnieje pewna część Twojej osobowości, którą dostrzegają inni, a Ty nie. Może to być porywczność, nadmierna gestykulacja, irytujący ton głosu, ospałość lub cokolwiek innego.

Kwadrat 3 — to obszar znany Tobie, a nieznanym innym. Nie dzielisz się nim z nikim. Wstydzisz się go. Tu mieszczą się kompleksy, stresy, pamięć wydarzeń bolesnych i drażliwych.

Kwadrat 4 — to obszar nieznanym nikomu. To twórczy potencjał świata, który stopniowo poznajemy, lecz prawdopodobnie nigdy nie poznamy go do końca.

Człowiek, którego obszar 2 jest za duży, jest pośmiewiskiem otoczenia. Krążą o nim dowcipy i anegdoty. Oczywiście możesz również mieć dobre cechy, których sobie nie uświadamiasz, jak miły głos, opiekuńczość, potrzebę pomocy innym. Na przykład mam znajomego, który gdy widzi śmieć na ulicy, to odruchowo schyla się i go podnosi. Dla niego jest to rzecz naturalna. Szkoda, że nie dla wszystkich.

Zbyt wielki kwadrat 3 oznacza człowieka niezrównoważonego psychicznie, z kompleksami, zachowującego się sztucznie, udającego kogoś, kim nie jest.

Reasumując — główny aspekt pracy człowieka nad sobą polega na dwóch elementach:

1. Wprowadzeniu kwadratu 2 do kwadratu 1.
2. Oczyszczeniu kwadratu 3.

Ad 1. Wprowadzenie kwadratu 2 do kwadratu 1 jest w dużej mierze uzależnione od Twoich umiejętności nawiązywania relacji międzyludzkich i zdobywania zaufania. Ludzie krępują się mówić komuś o jego wadach, przywarach. (Chętniej mówią o tym innym). Najskuteczniejszą metodą, jaką sprawdziłem, to wyjaśnienie najpierw komuś, czym jest Okno Johari, i potem zapytanie: „Czy mógłbyś powiedzieć mi o mnie coś, z czego być może nie zdaję sobie sprawy?”.

Ad 2. W przypadku oczyszczania kwadratu 3 głównie chodzi o uświadomienie sobie błędów, jakie popełniamy. Na ogół gdy zrozumiesz swój błąd, to jest logiczne, że nie będziesz go więcej popełniał. Oczywiście są ludzie, którzy w kółko robią te same błędy. Jednak Ciebie o to nie posądzam.

Dlaczego?

Bo czytasz tę książkę, co znaczy, że jesteś „nauczalny” i chcesz pracować nad sobą. Dlatego wierzę, że dasz sobie radę.

Niektórzy ludzie są zbyt słabi, żeby poradzić sobie samodzielnie — wtedy pomocą może służyć dobry psychoanalityk, spowiednik lub prawdziwy przyjaciel.

11. Woda w naczyniach połączonych

Czy pamiętasz ze szkoły doświadczenie z wodą w naczyniach połączonych? Gdy wlałeś wodę do jednego naczynia, to jej poziom wyrównywał się również w drugim.

Podobnie jest z naszym życiem. Mamy dwa połączone naczynia: pierwsze to nastawienie, drugie to jakość życia. Im pozytywniejsze i bardziej twórcze jest Twoje nastawienie, tym lepsze masz życie. Błąd większości ludzi polega na tym, że starają się polepszać jakość życia, nie zmieniając nastawienia do niego. Życie nie lubi tych, którzy go nie lubią, więc jeżeli chcesz, żeby zaczęło Ci dawać to, co ma najlepszego, zacznij jemu dawać to, co w Tobie najlepsze.

Czy myślisz, że najlepszymi Twoimi cechami są stres, złość, zazdrość, marnowanie czasu czy odwlekanie? A więc zanim zaczniesz narzekać na życie, to najpierw przemyśl, czy czasem nie dajesz mu właśnie tych wartości.

Twoje życie jest odzwierciedleniem wartości, jakie Ty dajesz jemu.

Czego naprawdę chcesz od życia?

Powiesz, że więcej pieniędzy, lepszych relacji z ludźmi, lepszego stanowiska, własnej firmy, zdrowia, dobrego wyglądu i samopoczucia, podróży, lepszego auta, domu, mebli, wyższego standardu życia...

Powiem Ci, że tak naprawdę nie chcesz żadnej z tych rzeczy. Tym, czego rzeczywiście chcesz, są emocje, odczucia, jakie wynikają z posiadania tych rzeczy. Chcesz lepszego samopoczucia, a nie pieniędzy czy sławy. Oczywiście jeśli w Twojej świadomości króluje myśl, że pieniądze i sława dadzą Ci szczęście, to będziesz do nich dążył. Gdybyś uwierzył, że zamknięcie się w pustelni da Ci szczęście, zrobisz to.

Wielkie pytanie, na które musisz sobie odpowiedzieć, brzmi: „Dlaczego (cokolwiek robisz)?”, nie „Jak to zdobyć?”.

12. Kim jesteś?

Trzeba się nauczyć kontrolować stany umysłu, bo w jednym stanie jesteś wspaniałym człowiekiem, a w innym okropnym.

Czy chcesz być ciągle wspaniały, podziwiany, podejmujący najważniejsze decyzje?

Na pewno powiesz, że tak, ale jest jeszcze jedno pytanie: kto ma oceniać, czy w danym momencie jesteś wspaniały, czy nie — i na jakiej podstawie możesz mu ufać?

A co się stanie, gdy np. będziesz sam i nie będzie nikogo, kto mógłby powiedzieć Ci, jaki wspaniały jesteś? Czy będziesz wtedy w depresji?

Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest czuć się dobrze samemu dla siebie, dopiero potem dla innych. Było wielu, którzy byli podziwiani przez świat, ale nie potrafili poradzić sobie sami ze sobą, jak Elvis Presley, Jimi Hendrix, Janis Joplin, Marilyn Monroe, Elizabeth Taylor, Whitney Houston i inni. Oni zamienili wspaniałe życie, o jakim marzą miliony, w najstraszniejszy koszmar.

Na czym polegał ich błąd? Czy na tym, że szukali lepszych sposobów na szczęście? Czy że to, co osiągnęli, przestało ich satysfakcjonować?

Widzisz, w życiu jest tak, że kiedy coś osiągniesz, to chcesz iść dalej i osiągać kolejne szczyty.

Czy to źle?

Wręcz przeciwnie, rozwój jest wprogramowany w każde stworzenie na tym świecie. W momencie, kiedy przestajesz się rozwijać, życie daje Ci cierpienie, a w końcu śmierć.

Ich problem nie polegał na tym, że szukali, tylko na tym, że szukali w niewłaściwym miejscu. Delirium alkoholowe czy narkotyczne — to nie jest świat, w którym można się rozwijać.

Jak myślisz, co napędza świat? Od czego zależą na przykład notowania na giełdzie czy kursy walut? Większość myśli, że istnieją jakieś prawa ekonomii, które tym rządzą.

Bzdura!!! To tylko ludzkie emocje: strach i pożądanie. Nic więcej.

Jeśli myślisz, że w Twoim życiu jest inaczej, to się grubo mylisz. Każda Twoja czynność czy myśl napędzana jest marzeniem lub strachem.

Czego pragniesz?

Radości, bezpieczeństwa, miłości, zaufania, bogactwa, szacunku...

Czego się boisz?

Bólu, biedy, cierpienia, nudy, nieznanego, przegranej...

Skąd Ci się to wzięło? Czy była to Twoja świadoma decyzja: usiadłeś, przemyślałeś i zdecydowałeś, że od nowego roku będziesz pragnął radości i szczęścia, a pasjami nienawidził biedy, chorób i cierpienia?

Nie, nikt Ciebie o zdanie nie pytał. Życie zaprogramowało Cię w ten sposób, zanim jeszcze się urodziłeś. Wiesz dlaczego? Bo ma w sto-

sunku do Ciebie plany. I tak jak Ty instalujesz programy w komputerze, tak życie zainstalowało je w Tobie.

Po co?

A po co Ty instalujesz oprogramowanie?

Po to, żeby go używać.

Czy instalujesz program, który do niczego nie jest Ci potrzebny?

Nie, szkoda miejsca na dysku.

Patrząc na programy, jakie ktoś ma w komputerze, możesz się zorientować, czym zajmuje się ten człowiek. Inne programy są dla architektów, inne dla programistów, grafików czy inwestorów giełdowych. Ale cel systemu operacyjnego wszystkich jest taki sam. Podobnie jest z Tobą. Możesz być stolarzem, elektrykiem, lekarzem, sportowcem, artystą, biznesmenem, inwestorem, ale obojętnie jaką czynność wykonujesz, zawsze oparte jest to na systemie operacyjnym, jaki życie zainstalowało w Tobie, czyli strach/marzenie. Czy można się od tego uwolnić?

Nie, bo to tak, jakbyś chciał zainstalować jakiś program bez systemu operacyjnego.

Możesz podjąć decyzję, że będziesz się uczył chińskiego, ale nie możesz zdecydować, że nie będziesz się bał. Możesz usunąć z komputera pakiet biurowy, ale jeżeli usuniesz system operacyjny, to komputer nie będzie zdalny do użytku.

Starorzyski poeta Stacjusz napisał: „Bóg na świecie na początku stworzył strach”. Ja bym dodał: „i marzenie”.

Naszego systemu operacyjnego usunąć się nie da, ale mam dla Ciebie wspaniałą wiadomość: można go aktualizować.

Zastanów się więc: jakie elementy Twojej świadomości są elementami systemu operacyjnego, a jakie programami?

Programy to decyzje, które podejmujesz, a system operacyjny to wszystko, co lubisz i czego nie lubisz, to, o czym marzysz i czego się boisz.

Większość decyzji, jakie ludzie podejmują, jest kompletnie nieprze-myślana i zależy tylko od emocji. Dlatego twórcom reklam tak łatwo ludźmi manipulować. Wystarczy, że opakowanie ładnie wygląda albo coś przyjemnie pachnie — i już wszyscy kupują.

Wszelkie decyzje podejmujesz na bazie systemu operacyjnego, czyli tego, czego chcesz i czego nie chcesz.

Na pewno nieraz zdarzyło Ci się podjąć jakąś decyzję i potem żałować. Będzie się to nadal zdarzać, dopóki nie dokonasz aktualizacji systemu operacyjnego, czyli nie przeniesiesz go ze sfery emocji do sfery intuicji.

Jeśli pracujesz nad sobą i się rozwijasz, to stopniowo zmieniasz system operacyjny na lepszy. To tak, jakbyś przesiadł się z Windows 95 na Vistę.

O programach możesz decydować na bieżąco, ale zmiana systemu operacyjnego łączy się z wewnętrznym dojrzwaniem, ze zmianą postawy i nastawienia, czyli ogólnie zmianą Ciebie jako człowieka.

13. Postawa i nastawienie

Zależnie od ludzkiej postawy i nastawienia obserwujemy różne typy osobowości.

Co to jest postawa, a co nastawienie?

Postawa to poczucie własnej wartości i wiara w siebie. Jeżeli masz dobrą postawę, to nie masz wątpliwości co do słuszności tego, co robisz. Widać to w Twoim zachowaniu, w kontaktach z ludźmi i w zamierzeniach, jakie realizujesz. Elementem budującym postawę są marzenia.

Jeżeli masz złą postawę, to jesteś niepewny i wystraszony.

Nastawienie to jakość myślenia. Można myśleć pozytywnie albo negatywnie.

Popatrz na poniższą tabelkę.

	Nastawienie pozytywne	Nastawienie negatywne
Postawa pozytywna	Typ 1	Typ 2
Postawa negatywna	Typ 3	Typ 4

Typ 4 — to życiowy przegraniec. Ma postawę negatywną i negatywne nastawienie. Taki typ nie ma szans na realizację zamierzeń, bo na ogół nie ma żadnych. Gdyby je miał, to by był typem 2 albo 3. Ciężko mu, bo nie czuje radości życia. To typ niewolnika niewykazującego własnej inicjatywy, robiącego to, co mu każą, i narzekającego, że jest źle.

Typ 3 — to człowiek o negatywnej postawie, ale pozytywnym nastawieniu. Taki ktoś jest na ogół dobrym człowiekiem, ale ma dużo strachu i mało inicjatywy. Nie potrafi samodzielnie podejmować decyzji. Nigdy nie odważy się rozpocząć własnego biznesu. To typ sympatycznego pracownika.

Typ 2 — to ktoś, kto ma pozytywną postawę, ale negatywne nastawienie. Jest pewny siebie, ale w życiu kieruje się negatywnymi wartościami. To typ egoistyczny, arogancki, nieszanujący innych.

Typ 1 — to typ człowieka pozytywnego, który ma wytyczony cel i plan. To ktoś, kto na pewno osiągnie to, co zamierzył. Ludzie typu 1 to odnoszący sukces biznesmeni, liderzy, pracownicy naukowcy, sportowcy, to ludzie sukcesu we wszystkich dziedzinach.

Żeby coś zrealizować, musisz stać się typem 1. Tak jak typ 4 skazany jest na klęskę, tak typ 1 — na sukces. Cokolwiek będzie robił, to wszystko mu wyjdzie. Nie mówię, że będzie szło jak z płatka, ale rozumiejąc zasady sukcesu, będzie korygował nastawienie, eliminował błędy, aż osiągnie zamierzony cel.

Najczęściej obserwujemy kombinacje tych typów, bo zarówno postawa, jak i nastawienie rzadko bywają stuprocentowo pozytywne lub negatywne. Na przykład ktoś może mieć 20% postawy negatywnej, czyli 80% pozytywnej, i 30% nastawienia pozytywnego, czyli 70% negatywnego itp. Ważne jest, żebyś miał na tyle samokontroli i samoświadomości, żeby wyłapać, gdzie jesteś, i rozpocząć podróż do sukcesu.

Teraz na pewno rozumiesz, że aktualizacja systemu operacyjnego polega na stawaniu się typem 1.

Jego najważniejszymi atrybutami są marzenia, wiara i plan.

Czyli najogólniej mówiąc, chodzi o eliminację strachu i wzmocnienie marzeń.

Zacznijmy od strachu.

Czego boisz się najbardziej? Jak zmieniłoby się Twoje życie, gdybyś ten lęk usunął? Dopóki nie znasz wroga, nie wiesz, z kim walczysz.

Przeanalizuj różne obszary swojego życia i zastanów się, do jakiego stopnia rządzi nimi strach.

Czy na przykład odczuwasz lęk o swoje zdrowie lub zdrowie najbliższych, czy miewasz stresy w sferze finansów, czy czujesz się niepewnie w relacjach międzyludzkich lub może tylko w kontaktach z niektórymi ludźmi, czy boisz się jeździć autem lub latać samolotem?

Być może tkwią w Tobie kompleksy, do których sam przed sobą nie chcesz się przyznać. Jeśli masz takie, to pamiętaj, że ukrywasz terrorystów, którzy mają ze sobą bombę.

Istnieją trzy metody eliminacji strachu:

1. Podobnie jak strach atakuje Ciebie, tak Ty możesz zaatakować strach. Czyli pierwsza metoda eliminacji strachu polega na robieniu tego, czego się boisz. Jeśli na przykład masz lęk przestrzeni, to zapisz się na kurs spadochronowy, jeśli boisz się psów, to kup sobie jednego. Jeśli paraliżują Cię wystąpienia publiczne, to zapisz się na tego typu szkolenie itp.
2. Druga metoda polega na znalezieniu wielkiego marzenia. Wtedy myśl o nim będzie tak silna, że nie pozostawi miejsca na strach. Takie marzenia mieli ci, którzy potrafili oddać życie dla wielkich idei. Oczywiście nie chodzi mi o to, żebyś oddawał życie, wręcz

przeciwnie, chodzi mi o to, żebyś odnalazł swoje prawdziwe życie. A nie odnajdziesz go, dopóki nie znajdziesz w życiu marzenia tak wielkiego, dla którego byłbyś skłonny oddać życie. Znany pisarz Ambrose Redmoon powiedział: „Odwaga nie jest brakiem strachu, a raczej oceną, że coś innego jest ważniejsze niż strach”.

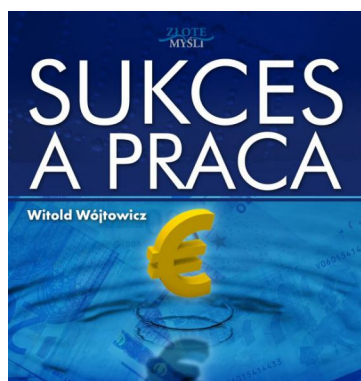
Ludzie sukcesu różnią się od tych, którzy niewiele osiągnęli, nie tym, że są mądrzejsi czy zdolniejsi, ale tym, że mają coś, bez czego nie mogą żyć.

3. Trzecia metoda to najwyższe wtajemniczenie i polega na rozwinięciu intuicji. Intuicja to kolejna forma ewolucji. Dotychczas bazowałeś na systemie operacyjnym strach/marzenia. Gdy dokonasz aktualizacji, zamienisz „wóz ciągnięty przez konia” na kosmiczny pojazd.

Walka ze strachem jest równocześnie metodą rozwoju marzeń, a w konsekwencji intuicji. Jeśli boisz się czegoś, to ten strach nie tylko dotyczy przedmiotu, w którym go postrzegasz, ale na ogół jego podłoże jest dużo głębsze i często nie zdajesz sobie sprawy, jaki obszar Twojego życia jest przezeń zablokowany. Jeżeli boisz się psów, możesz przez to również mieć problem z relacjami międzyludzkimi i uczeniem się przedmiotów ścisłych. Lęk przestrzeni może mieć wpływ na Twoje relacje z dziećmi i bezsenność. To są oczywiście luźne przykłady, ale konkluzją jest to, że kiedy pokonasz któryś z lęków, to automatycznie przejmujesz kontrolę nad obszarem życia, którego dotyczył.

Jeżeli ich nie pokonasz, to nieświadomie burzysz to, co budujesz.

Dlaczego warto mieć pełną wersję?



**Gdyby ciężka praca
prowadziła do bogactwa,
to najbogatsi byliby niewolnicy**

Gdyby ciężka praca prowadziła do bogactwa, to najbogatsi byliby niewolnicy. Czy masz czasem wrażenie, że praca, którą wykonujesz, nie jest tą, o której marzyłeś za czasów liceum lub studiów? Zarabiasz pewnie przyzwoite pieniądze, ale czy czujesz 100% satysfakcję z tego, co robisz? Proszę Cię, abys na moment całkowicie wyłączył się i szczerze – przed samym sobą – odpowiedział na poniższe pytania: - Czy gdybyś zarabiał miesięcznie dowolną sumę, wykonując dowolną pracę, to czy nadal robiłbyś to samo? - Gdzie byś mieszkał oraz jak spędzałbyś swój wolny czas? - Gdzie byś jadł? W jakim towarzystwie i jakie byłyby to potrawy? - O której byś

wstawał? Jak wyglądałby Twój przeciętny dzień? Czy po przeanalizowaniu powyższych pytań okazało się, że Twoje odpowiedzi całkowicie pokrywają się z tym, co masz na chwilę obecną w życiu? Jeśli tak, to szczerze Ci gratuluję i jestem pełen podziwu! Musisz być niesamowicie szczęśliwym człowiekiem. Gdyby jednak było inaczej... Zapraszam do lektury – nauczymy Cię, jak być całkowicie wolnym finansowo i szczęśliwym człowiekiem. Dowiedz się, dlaczego jest tak, że: - Ludzie biedni stają się jeszcze biedniejsi. - Ludzie bogaci stale się bogacą. Nie wiem, do której grupy Ty należysz – wiem natomiast, że jest dostatecznie dużo miejsca, abyś należał do tej drugiej grupy ludzi. I wierz mi, że nie jest to wcale takie trudne. "Książkę ściągnąłem podczas akcji "Ściągnij i przeczytaj, ZANIM zapłacisz". Po przeczytaniu zapłaciłem za nią maksymalną stawkę. Ta książka jest warta dużych pieniędzy." Ł. J.

Pełną wersję książki zamówisz na stronie wydawnictwa Złote Myśli

<http://www.zlotemysli.pl/prod/6484/sukces-a-praca-witold-wojtowicz.html>

[Dodaj do koszyka](#)